Rok I (VIII). Czwartek, 10 Marca 1932 r. Nr. 38.

Cena 5 groszy

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik Niezależny Dla Wszystkich

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Strajk aż do zwycięstwa!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 9.3

Sytuacja strajkowa nie uległa wczoraj zmianie. Strajk trwa w dalszym ciągu przy ustawicznym wzroście podniecenia wśród strajkujących.

Od samego rana na wszystkich kopalniach odbywały się ogólne zebrania robotników, na których po przemówieniach delegatów na temat sytuacji strajkowej, robotnicy wypowiedzieli się za dalszem kontynuowaniem strajku. Na niektórych zebraniach nastrój robotników był tak podniecony, że delegatom z trudem udawało się powstrzymać zebranych od nierozważnych wystąpień. Robotnicy kopalni „Czeladź“ wypowiedzieli się za „czarnym strajkiem“, postanawiając z dniem dzisiejszym (środa) znieść obserwację.

Porządku nigdzie nie zakłócono.

Po południu w C.Z.G. w Sosnowcu odbyła się okręgowa konferencja delegatów, na której po wysłuchaniu opinji poszczególnych mówców, postanowiono prowadzić dalszy strajk, aż do zwycięstwa.

Rozpaczliwa walka o byt

robotników huty w Piotrkowie.

Piotrków, 8.3.

W hucie Hortensja trwa nadal strajk włoski, przyczem strajkujący ustawicznie odbywają wiece. Przebieg strajku jest spokojny.

Wszyscy robotnicy pozostają na terenie fabryki i grzeją się przy rozpalonych piecach. Węgla starczy na dwa miesiące!

Dyrekcja nie chce rozmawiać ze strajkującymi, dopóki nie opuszczą terenów fabrycznych.

Zdarzyło się kilkanaście wypadków zasłabnięć z powodu wyczerpania, robotnicy bowiem już od 8 dni nie opuszczają huty. Niektórzy robotnicy nie dostają od rodziny żadnej żywności, gdyż żony i dzieci same nie mają co jeść.

Policja utrzymuje porządek zewnątrz huty i na pobliskich ulicach.

Czy żyje jeszcze

synek płk. Lindbergha?

Nowy Jork, 9.3

Mimo, iż upłynęło już 5 dni od porwania dziecka Lindberaha, mimo postawienia na nogi całej policji Stanów Zjednoczonych, niema o niem do dziś żadnych wiadomości.

Sensacją jest oświadczenie gubernatora New Jersey, że niema żadnego dowodu na to, by dziecko Lindbergha dotąd żyło.

Po zgonie Brianda.

Genewa 8.3

Na początku dzisiejszego popołudniowego posiedzenia komisji głównej nadzwyczajnego Zgromadzenia zdecydowano, że przewodniczący Zgromadzenia Hymans i przewodniczący Rady Ligi Paul Boncour oraz sekretarz generalny Drumond reprezentować będą Ligę Narodów na pogrzebie Brianda.

Wrażenie w Berlinie.

Berlin 8.3

Niespodziewany, a nadewszystko nieoczekiwany zgon Brianda wywołał w kołach politycznych njemieckich wrażenie piorunujące, albowiem Briand był uważany tu za najsilniejszego zwolennika porozumienia niemiecko-francuskiego. Liczono się całkiem poważnie z możliwością powrotu Brianda do życia politycznego, jako kierownika polityki zagranicznej rządu, opartego na większości lewicowej w parlamencie francuskim. Nie brak też głosów, iż zgon Brianda zakończył epokę historji powojennej Francji, epokę, której treścią było zacieśnienie stosunków i ścisłe porozumienie z Niemcami.

Obniżka dyskonta w Niemczech.

Berlin 8.3

Bank Rzeszy obniżył w dniu dzisiejszym stopę dyskontową z 7 proc. na 6 proc., stopę lombardową zaś z 8 na 7 proc.

Potworny zbrodniarz

przyznał się do 7 morderstw.

Wiedeń, 8. 3.

W Linzu aresztowano niejakiego Franciszka Leidgeba, który w czasie śledztwa zeznał, że w ciągu ostatnich 20 lat zamordował 7 kobiet, między innemi własną matkę.

Leidgeb po przyznaniu się do zbrodni, oświadczył, że działał pod wpływem zboczenia seksualnego.

Ku czci Brianda

Warszawa 8,3

W przerwie między przedpołudniowemi obradami Sejmu odbyło się krótkie posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, poświęcone uczczeniu pamięci Arystydesa Brianda. Przemówienia wygłosili: pos. Radziwiłł z BB. pos. Czapiński z PPS. i Stroński z Klubu Nar.

Krwawe rozruchy bezobotnych

przed zakładami Forda.

Słynne zakłady Forda pod Detroit stały się wczoraj terenem krwawych starć między policją a bezrobotnymi. W czasie starcia policja poczęła ostrzeliwać tłum z ręcznych karabinów maszynowych. Pięć osób zostało zabitych, sześć rannych.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Marzec **10**

Dziś: 40 męczenn
Jutro: Konstantego
Wsch. sł. o g. 6.01
Zachód sł. o 17.31
Dług. dnia g. 11.30

Nocne dyżury aptek.

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki:

St. Rynek, Kordeckiego.

Nabożeństwo żałobne na Jasnej Górze.

Dziś, w czwartek, o godz. 9-ej rano w Bazylice Jasnogórskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego w Wilnie ś. p. Biskupa Władysława Bandurskiego. Nabożeństwo to celebrować będzie pontyfikalnie J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina.

Zakaz sprzedaży materjałów wybuchowych w okresie wielkanocnym.

W związku z nadchodzącemi świętami Wielkanocnemi i związaną z tym okresem niedozwoloną strzelaniną na wiwat, władze policyjne poleciły kierownikom komisarjatów zarządzić niezwłocznie pobranie od właścicieli składów aptecznych mydlarń itp. zobowiązania niesprzedawania w okresie przedświątecznym i świątecznym materjałów wybuchowych, jak: calichloricum, sól Bertholera i t. p.

Koncert symfoniczny i „Recital" skrzypcowy.

W nadchodzący poniedziałek 14-go b. m., o 7 i pół wiecz., w Sali Straży odbędzie się wielki koncert symfoniczny orkiestry 74 p. p. pod dyrekcją por. p. B. Grzewińskiego, oraz recital skrzypcowy prof. Szkoły Muzycznej p. Tadeusza Wawrzynowicza. Znakomita orkiestra 74 p. p. odegra symfonje i uwertury oraz utwory celniejszych mistrzów. Znany skrzypek wirtuoz prof. Tad. Wawrzynowicz odegra koncert z orkiestrą, co stanowić będzie nowość w Częstochowie.

Cel: na niezamożnych uczniów. Takiż sam koncert odbył się już w Lublińcu z niezwykłem powodzeniem.

Należy żywić nadzieje, że muzykalne koła naszej publiczności zainteresują się tym niezwykłym koncertem.

Bilety w biurze „Renoma".

Czarna kawa w „Warcie".

Odbędzie się w sobotę dn. 12 marca r. b., w sali Klubu „Warta" Aleja Kościuszki Nr. 5|16. Czarna Kawa-Dancing-Bridge.

W sprawie ulg

przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na r. 1932.

Liczne kategorje przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na 1932 rok, zaopatrzyły się w świadectwa przemysłowe niższej kategorji, niż tego wymaga ustawa. Nie znaczy to, by przedsiębiorstwa te omijały obowiązujące wymogi i przepisy ustawy o podatku przemysłowym. Przyczyną tego w większości wypadków nie była jedynie zła wola lub chęć ominięcia przepisu ustawy, lecz obecna krytyczna konjuktura gospodarcza i trudności finansowe płatników.

Wykupywano świadectwa przemysłowe niższej kategorji, doskonale zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na płatnikach, za wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, nieodpowiadającego właściwej kategorji przedsiębiorstwa. Nie chciano jednak likwidować i zamykać zupełnie swych warsztatów pracy i niszczyć byt placówek zarobkowych. Przedsiębiorstwa wykupywały świadectwa niższe i zawiadamiały o tem Izbę Skarbową, względnie Ministerstwo Skarbu składając podanie o swej ciężkiej sytuacji i prosząc o ulgę przez zezwolenie na wykupienie świadectwa niższej kategorji.

Podania te rozpatrują obecnie Izby Skarbowe i Ministerstwo Skarbu, po uprzedniem zaopinjowaniu przez właściwy Urząd Skarbowy.

Wszystkim płatnikom, którzy wykupili świadectwa przemysłowe kategorji niższej, niż należy i złożyli umotywowane podanie do Izby Skarbowej, względnie Ministerstwa Skarbu, nie grożą żadne kary za wykupienie niewłaściwego świadectwa. Każdy płatnik o decyzji zostanie piśmiennie powiadomiony. Interwenjowanie przeto u władz w tych sprawach jest zbyteczne, gdyż podań tych jest tysiące i sprawy, nawet kolejno rozpatrywane, nie mogą być wcześniej załatwione, jak po upływie 2-ch do 3-ch miesięcy od daty wniesienia podania. W interesie nawet płatników leży jak najpóźniejsze otrzymanie decyzji, gdyż w razie odmownego załatwienia sprawy, płatnik korzysta na tem, dopłacając różnicę w późniejszym terminie, po upływie kilku miesięcy.

Ostatni dzień pierwszego programu rewji.

Ulegając dewizie „Wielki obró[t] — mały zysk" Teatr-Rewja „Bom[ba"] obniża ceny na ostatnie trz[y] dni programu rewji „Bomba do[brze] gra".

Dziś, we środę, 9-go marc[a] o g. 5.20 i 7 wiecz. ceny bile[tów] na te przedstawienia — p[o]cząwszy od 50 groszy.

Aby przyciągnąć publiczność

Wobec panującego kryzys[u] rozmaite gastronomiczne zakła[dy] warszawskie starają się prz[y] pomocy różnego rodzaju pomy[słów] reklamowych przyciągną[ć] publiczność.

Np. pewien bar ogłasza jedno[li]te ceny. Każde danie mięsn[e] czy postne, gorąca potrawa cz[y] też zimna przekąska kosztuje 5[0] groszy.

W innym znowu lokalu do po[siłku] dodają bezpłatnie po 2 kie[liszki] wódki.

Restauratorzy częstochowscy winni pójść za ich przykładem gdyż na powodzenie mogą obe[cnie] liczyć tylko jadłodajnie ta[nie], albowiem w restauracjach z droższemi cenami panują prze[ra]źliwe pustki.

Waszą gazetą są „Nowiny Częst."

Trzy śmiałe włamania

W dniu 5 b. m. przez tut. Wydział Śledczy zostali zatrzymani Rejmanowski Michał i Krzystoflik Marjanna, zam. w barakach miejskich, którzy w nocy na 4. b. m. dokonali kradzieży wódek zapomocą włamania do sklepu Otrębskiego Maksymiljana (ul. św. Rocha 9). Skradzionone wódki sprzedali Desperakowi Antoniemu, zam. przy ul. Hoene Wrońskiego e. 44, w ilości 19 litrów. Wódkę tę córka Desperaka, Marjanna wyniosła w części do znajomych, a część zakopała w komórce, jednak kryjówkę odnaleziono.

Ponadto ustalono, że Rejmanowski dokonał kradzieży wódek w nocy 5 lutego r. b. z tego samego sklepu, którego właścicielem wówczas był Pregier Izrael. Wódki te wartości 662 zł, również kupił Desperak Antoni, trudniąc się przytem potajemnym wyszynkiem.

Tenże sam Rejmanowski dokonał zapomocą włamania kradzieży wódek na szkodę Zygmunta Morawiaka ze składu państwowego (Aleja Wolnośc[i] 27), wart. 71 zł., w nocy na [...] lutego r. b. I tę wódkę rów[nie]ż nabył Desperak.

Wszyscy wyżej wymienien[i] zostali przekazani sędziem[u] śledczemu I rejonu.

Skazanie dezertera 27 p. p.

Okręgowy sąd wojskowy w Ło[dzi] skazał na rok więzienia Zyg[mu]nta Szczepanowskiego za de[zer]cję z 27 p.p. Szczepanowsk[i] po ucieczce z pułku przebywa[ł] w ukryciu około 8 lat.

Pożyczki dla samorządów.

W tych dniach w lokalu Pol[]skiego Banku Komunalnego od[]było się posiedzenie komis[ji] komunalnego funduszu pożycz[]kowego, na którem przyznan[o] wydziałom powiatowym i mias[]tom pożyczek na sumę oko[ło] 300 tysięcy złotych.

Następne posiedzenie komis[ji] odbędzie się w dniu 14 b. m.

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY 38)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ III.

Na ubraniu jego widniała krew. Obok niego leżała rozsypana paczka tysiączłotowych banknotów.

Kornicz podniósł je machinalnie i schował do kieszeni swego podartego w walce płaszcza.

Z trudem zbierał myśli. Był jakby nieprzytomny i nic nie rozumiał. Zapytywał siebie, co się stało i skąd się wziął tutaj? Powoli powracała mu świadomość. Obejrzał dokładnie trupa. Kula przeszyła mu serce. Teraz przypomniał sobie ów huk, którego znaczenia nie zrozumiał. Witczak, walcząc z nim wykręcił mu rękę, co sprawiło mu taki szalony ból, że zemdlał. W tym samym momencie musiał przez nieuwagę nacisnąć cyngiel rewolweru, który wypalił, kładąc bandytę trupem na miejscu. Widocznie podczas szarpania się wyrwał mu paczkę z przygotowanemi pieniędzmi.

Kornicz chwiejąc się na nogach, opuścił fatalne miejsce. Poprawił nieco swoje zmięte ubranie i kulejąc silnie udał się w stronę miasta.

Siadł w pierwszą, napotkaną taksówkę i kazał się zawieść do hotelu Europejskiego, gdzie zatrzymali się oboje z Janiną.

Jadąc trzęsącą się taksówką, ukrył twarz w dłoniach i szeptał z rozpaczą:

— O, Boże, Boże! A więc nasz mały Janek nigdy już nie zostanie odnaleziony.

VI.

Janina przed swoim wyjazdem z Werony prosiła męża, aby kazał umieścić we wszystkich większych pismach zagranicznych w kronice towarzyskiej o ich ślubie, który odbył się w Weronie. To samo poleciła po przyjeździe do Polski zamieścić w pismach krajowych.

Jerzy zastosował się do jej życzenia, nie znajdując żadnego pretekstu do sprzeciwienia się jej woli.

Nic też dziwnego, że pewnago wieczora w jednym z klubów medjolańskich toczyła się żywa rozmowa o jego osobie. Któryś z bywalców przeczytał o jego małżeństwie w gazecie rzymskiej i nieomieszkał podzielić się z obecnymi tą sensacyjną nowiną. W miejscowych pismach, czy przez przypadek, czy z racji życzenia Jerzego, wzmianka ta nie ukazała się.

— No, nie zobaczymy tu, tak prędko Zaliwskiego, który zniknął niedawno tajemniczo. Ożenił się i siedzi teraz w Weronie,—powiedział ze śmiechem. — Wyczytałem tę wiadomość przypadkowo w jakimś rzymskim dzienniku.

— Jakto?—wykrzyknęło kilka głosów.—Zaliwski się ożenił

Obecny przy tej rozmowie Wityński zbladł i zagryzł wargi.

— Nie dziwię się temu,—odezwał się ktoś,—kobieta jeżeli pragnie kogoś tak namiętnie, postawi wreszcie na swojem. Dziwię się tylko jemu, że zdecydował się poślubić osobę tak głośną ze swoich przygód. Pani Stratti jest coprawda tak piękna...

Ten, który przyniósł wiadomość do klubu, roześmiał się wesoło.

— Ależ panowie, kto wam powiedział, że chodzi tu o panią Stratti?

Wszystkie głosy podniosły się z jeszcze większem zdziwieniem.

— Wszyscy jesteśmy mężczyznami i rozumiemy siłę pokusy i czar zmysłowej miłości. Lidja Stratti, nasza ubóstwiana primadonna, była dla Zaliwskiego grzechem... grzechem młodości, który należy mu wybaczyć. Był zaręczony, wiem, że parę osób o tem wiedziało. Kochał zapewne swoją narzeczoną, lecz był z nią rozłączony, nie wiem już z jakich powodów. Poznał Lidję i jej oszałamiającą piękność. Kazała mu zapomnieć na czas pewien o platonicznych zaręczynach. Lecz narzeczona przyjechała i obecność jej zwalczyła czar pięknej uwodzicielki.

Dalszy ciąg nastąpi.

ALEKSANDER DUMAS (ojciec). 10)

Królowa Margot

ROMANS. (Przekład z francuskiego).

TOM I.

— Oto jest — odpowiedział książe, dostając go z zanadrza.

Małgorzata wyrwała mu prawie z rąk list, z chciwością go otworzyła i, przekonawszy się, że był to ten sam, którego żądała, wydała okrzyk radości i zbliżyła papier do świecy.

Papier zapalił się i po chwili pozostał tylko popiół.

Lecz Małgorzata, jakby się obawiając, ażeby i w popiele nie szukano śladów jej nierozsądnego zwie rzenia, zdeptała go nogami.

Podczas tej całej gorączkowej czynności, książę de Guise, śledził oczyma swą kochankę.

— A więc, Małgorzato—zapytał po chwili—jesteś już teraz zadowolona?

— Zupełnie; brat twój wybaczy mi twoją miłość, skoro zaślubiłeś księżnę de Porcian, lecz nie przebaczyłby mi nigdy odkrycia tajemnicy, z której się tobie zwierzyłam.

— To prawda--mówił książę de Guise—wówczas kochałaś mnie.

— I teraz kocham cię, Henryku, bardziej niż kiedykolwiek.

— Ty, pani?

— Tak, ja; nigdy bowiem nie potrzebowałam tak szczerego i poświęcającego się przyjaciela, jak teraz. Ja, królowa bez tronu... żona bez męża...

Młody książę smutnie potrząsnął głową.

— Powiadam ci, mój mąż nietylko mnie nie kocha, lecz nienawidzi, nawet mną pogardza; wreszcie obecność twoja w pokoju, w którym on powinien się znajdować, najlepiej powinna cię przekonywać o jego nienawiści i pogardzie dla mnie.

— Jeszcze niezbyt późno; być może, że król Nawarry nie odesłał swoich dworzan...— lecz zaręczam ci, że przyjdzie.

— A ja ci mówię—zawołała Małgorzata z wzrastającem rozdrażnieniem, że nie przyjdzie.

— Pani!..—powiedziała Gilonna, otwierając drzwi i podnosząc portjerę. Król Nawarry wychodzi ze swoich pokoi.

— A co? czyż nie mówiłem, że przyjdzie!..—zawołał książę de Guise.

— Henryku, — odezwała się Małgorzata lękliwie i, porywając księcia za rekę — przekonasz się teraz, czy można wierzyć mojemu słowu. Wejdź do tego gabinetu.

— Nie, pozwól mi lepiej uciec, jeśli jeszcze czas; wiedz bowiem, że za najpierwszą oznaką miłości z jego strony, wyjdę z gabinetu, a wtedy biada mu!

— Czyś oszalał? wejdź, wejdź, mówię ci; ja za wszystko odpowiadam.

Po tych słowach książę wszedł do gabinetu.

d. c. n.

Co piszą inni?

Pełnomocnictwa.

Na temat ten pisze „Gazeta Polska".

Struktura gospodarcza świata zmienia się z dnia na dzień niemal z godziny na godzinę; nieustannie nadchodzą zewsząd wiadomości o nowych zarządzeniach gospodarczych, finansowych czy celnych, obalających lub głęboko zmieniających dotychczasowy układ stosunków w tych dziedzinach.

D a w n e, wypróbowane latami metody i środki działania polityki gospodarczej zawodzą i okazują się niewystarczające.

W związku z tem nawet najbardziej przywiązane do tradycji państwa przechodzą z dnia na dzień niemal pod naporem konieczności do nowych metod działania. Układ stosunków gospodarczych staje się wskutek tego coraz bardziej płynny, a płynność ta nabiera tempa wprost zawrotnego. W tych warunkach nakazem poprostu dla każdego kraju jest możność rozporządzania takim aparatem, który byłby przystosowany do działania szybkiego i elastycznego. Aż nazbyt częste są wypadki, w których decyzja musi następować natychmiast, — po ujawnieniu się danej kwestji gospodarczej. Szybkość takiej decyzji waży nieraz o jej skutecznem znaczeniu. Zdaje sobie z tego sprawę cała Europa.

Zamieszczone we wniesionej wczoraj do Sejmu ustawie pełnomocnictwa nie będą pierwszemi udzielonemi przez polskie Izby Ustawodawcze Prezydentowi Rzplitej; w czasie najbardziej wybujałego sejmowładztwa pełnomocnictwa takie uzyskiwał p. Władysław Grabski, gdy Polska przeżywała swój własny rodzimy kryzys. Nic więc dziwnego, że w czasie obecnego wszechświatowego wstrząsu gospodarczego, który — mimo stwierdzonej odporności naszej — nie może nie oddziaływać na życie ekonomiczne Rzeczyplitej — Rząd uważa za potrzebne wysunięcie sprawy pełnomocnictwa a to celem szybkiego i zdecydowanego działania w miarę narastających od zewnątrz niejednokrotnie zupełnie niespodziewanych posunięć natury gospodarczej.

24 osób aresztowano w związku z aferą solną w Łodzi.

Łódź 7 marca.

Afera solna, o której donosiliśmy w dniu wczorajszym, zatacza coraz szersze kręgi. Dochodzenia poza władzami akcyzowemi prowadzą również władze sądowe. W związku z tą aferą aresztowano dotychczas 24 osoby. W ciągu dnia dzisiejszego władze przeprowadziły rewizję w 1.000 sklepach, przyczem w 36 znaleziono sól skażoną.

170 godzin
nie opuszczają huty.

Piotrków 7.3

Strajkujący robotnicy huty „Hortensja" pozostoją nadal na swych stanowiskach nie opuszczając fabryki. Strajk ma przebieg spokojny. Ogółem robotnicy pozostają już w fabryce przez 170 godzin.

Podniecenie nastrojów w Zagłębiu.

Sosnowiec, 8. 3. 32.

Nastroje rozpaczy wśród robotników strajkujących w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem rosną. Tu i ówdzie dochodzi do starć między robotnikami i „łamistrajkami", w których interwenjuje policja.

Olbrzymie wrażenie w całem Zagłębiu węglowym wywołało wysadzenie w powietrze przy pomocy amonitu motoru elektrycznego o sile 100 koni parowych na kopalni „Mars" w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Mówią, że wysadzenie to nastąpiło na skutek przyjmowania przez zarząd kopalni bezrobotnych górników do pracy.

Wczoraj o godz. 10 rano w lokalu Centr. Zw. Górników w Sosnowcu odbyła się konferencja delegatów C. Z. G. z udziałem przedstawicieli obu Zagłębi.

Stwierdzono, że wśród niektórych robotników panują tendencje do likwidacji strajku i postanowiono przeciwstawić się tym zamierzeniom. Nastrój wśród obradujących był podniecony.

W dalszym ciągu wojna!

Moskwa, 6. 3.

Urzędowa agencja telegraficzna Sowietów donosi z Szanghaju, że Japończycy w sobotę wieczór rozpoczęli na nowo akcję wojenną, bombardując samolotami i artylerją, pozycje chińskie.

Radny miejski Warszawy
herszt em bandy i opiekunem domów publiczn.

O przywódcy b a n d y opryszków, która teroryzowała kupiectwo na Woli w Warszawie, radnym miejskiem „Tasiemce", pisze „Robotnik":

Istnieje jeszcze jedna dziedzina życia, którą otaczał swą opieką p. radny Tasiemka. Są to domy rozpusty.

W Warszawie — według obliczeń władz — mieszka około 25.000 „wesołych cór Koryntu". Jedne „pracują" na własną rękę, inne mieszkają w specjalnych domach, znajdujących się pod kontrolą władz. Są „domy" gorszego gatunku na peryferji miasta, a są również lepiej urządzone zakłady położone w centrum stolicy.

Przed kilkoma miesiącami ukazały się w prasie wzmianki o śmierci właścicielki kilku większych zakładów tego rodzaju, nazywanej w świecie przestępców „ciocią" Kujawską. Specjalną sensację stanowił fakt, że ta dama zostawiła spadek w wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Świat przestępców ma wrogów nietylko w policji i prokuraturze, ale i wśród „konkurentów", prowadzących ten sam proceder. Zazwyczaj właściciele domów publicznych mają własną „straż", t. zw. „wykidajłów", którzy uspakajają awanturujących się „gości", bronią przed napaścią zawistnych konkurentów i t. p.

„Tasiemka" postanowił zmonopolizować w swych rękach „opiekę" nad temi „domami".

Jak nas informują, „ciocia" Kujawska zapoczątkowała tę akcję. Zwróciła się ona do Tasiemki z prośbą o „opiekę" nad temi zakładami.

Nie chodziło tutaj o reprezentowanie siły fizycznej przy „uspakajaniu" gości, bo przecież bywali tam ludzie bogaci, wytworni, którzy awantur nie robili, ale Kujawskiej zależało na „opiece moralnej".

Przypadło to do gustu p. „Tasiemce". Podjął się opieki i z kolei zaproponował swe usługi innym, równie wytwornym zakładom tego rodzaju, znajdującym się w śródmieściu.

W krótkim czasie zawarł umowę z „ciocią Krauze" na Marszałkowskiej, p. Bujakiewiczową na Żórawiej i stopniowo obejmował opiekę nad domami publicznemi w całej Warszawie.

Z tego tytułu do kieszeni „Tasiemki" płynęły grube pieniądze. Wtajemniczeni twierdzą, że „Tasiemka" miał jeszcze inne „dochody".

W „melinach" złodziejskich i w świecie sutenerskim krążyły wieści, że „Tasiemka" pobiera jeszcze i inne opłaty.

„IUS PRIMAE NOCTIS".

A że „Tasiemka" rzeczywiście miał „stosunki", więc z biegiem czasu zaczął rozszerzać swe prawa. Zaczął stawiać coraz to nowe warunki właścicielom domów publicznych.

Od każdej nowoprzyjętej „pensjonarjuszki" brał po 150 złotych, a od właścicielki zakładu po 200 zł. Pieniądze inkasował z kasy „zakładu", właścicielka zaś obciążała sumą 150 zł. rachunek „dziewczynki".

Prócz tego zażądał, by każda nowa pensjonarjuszka przechodziła najpierw przez ręce jego i co wybitniejszych członków bandy.

Przyznać jednak trzeba, że z wziętej na siebie opieki wywiązywał się ku zadowoleniu właścicieli domów publicznych.

Własne „przedsiębiorstwo"

W ostatnich czasach „Tasiemka" zapragnął prowadzić zakłady tego rodzaju na własną rękę.

Mieszkańcy ulicy Okopowej codziennie rano mogli widzieć „Tasiemkę" wyjeżdżającego z domu dorożką do swego „zakładu" po odbiór „zarobionych" w ciągu nocy pieniędzy.

Zakład ten znajdował się przy ulicy Pańskiej 119 (czy też 117) i w momencie aresztowania „Tasiemki" władze policyjne przeprowadziły tam rewizję.

PRAWDA W OCZY! *(ARTYKUŁ REDAKCJI)*

Czy prawdą jest, że...

Kilka zapytań pod adresem Magistratu.

W ostatnich dniach krążą po mieście uporczywe pogłoski, jakoby Wydział Kanalizacji i Wodociągów sprzedał z wolnej ręki pewną ilość pomp, zakupionych w swoim czasie przez firmę Ulen i stanowiących majątek miejski.

Dalej głosi fama, że pomimo znacznych kosztów, z jakiemi w swoim czasie kupno tych pomp było połączone, oraz pomimo istotnej wartości, jaką jeszcze obecnie przedstawiają, pompy te zostały sprzedane jako szmelc za groszowe sumy.

Wobec tego, że sprzedaż jakiegokolwiek mienia lub majątku miejskiego dozwolone jest w myśl ustawowych przepisów tylko drogą przetargów i publicznych licytacyj, gdyż tylko wtedy istnieje gwarancja całkowitej obrony interesów miasta i uniknięcia nadużyć, wieści te wywołały zrozumiały niepokój w sferach obywatelskich.

Zapytujemy przeto Magistrat, czy, i w jakiej formie zostały pompy ulenowskie sprzedane.

Nie wątpimy, że Magistrat wyjaśni tę sprawę i radzi będziemy, gdy wiadomości wyżej wymienione okażą się zwykłemi plotkami.

Przy tej sposobności bylibyśmy wdzięczni Magistratowi, gdyby zechciał ponformować nas również:

1) czy prawdą jest, że ten sam Wydział Kanalizacji i Wodociągów przed dwoma laty założył w Wierzchowiskach staw dla hodowli... pstrągów, że staw ten w roku ubiegłym został zasypany, a obecnie w tem samem miejscu projektowana jest uprawa .. winogron.

2) czy, i w jaki sposób nastąpił podział tych pstrągów? i

3) wiele imprezy te kosztowały, wzgl. przyniosły miastu dochodów.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że cała ta hodowla i uprawa nie ma wielkiego znaczenia dla miasta, ani z punktu gospodarczego, ani też społecznego; ale nie brak złośliwych ludzi, którzy i tutaj dopatrują się pewnych uchybień.

Dlatego też wyjaśnienie Magistratu położyłoby kres plotkom i bajkom.

Sprostowanie.

Do sprawozdania naszego o wiecu abonentów prądu zakradła się pomyłka, polegająca na tem, że ani kom. Mazur nie zasiadł przy stole prezydjalnym, ani posłowie Biluchowski, Piekarski i kom. Mazur nie weszli do Komisji rewizyjnej Zrzeszenia Abonentów Prądu.

Jak się okazuje, pp. Piekarski, Dr. Biluchowski i kom. Mazur wogóle nie byli na wiecu obecni.

Cios dla niezamożnych.

Opracowany przez rząd projekt ustawy o zmianach w opłatach stemplowych należy do serji tych projektów, które mają zwiększyć dochody skarbowe i uchronić budżet państwowy od deficytu. Dotyka on przedewszystkiem najbiedniejszych płatników, zwiększając opłatę od podań z 3 zł. 30 groszy na 5 zł. 50 gr. oraz optatę stemplową od poświadczenia podpisu z 1 zł. 10 gr. na 2 zł. 20 gr.

Takie zwiększenie opłat utrudni niezmiernie szerokim rzeszom obywateli zwracania się do sądów i urzędów o naprawienie krzywd, wyrządzanych przez niesprawiedliwe orzeczenie władz administracyjnych, w szczególności zaś skarbowych.

Ujęcie zuchwałego rabusia

na ul. św. Barbary.

Karolina Bożek (ul. św. Barbary nr. 32) zameldowała policji, że w ub. poniedziałek około godz. 19 m. 30, gdy powracała z miasta, około domu, w którym zamieszkuje, podbiegł do niej jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą 17 zł. i różne drobiazgi.

Za uciekającym rabusiem pogonił mąż napadniętej, przyczem po drodze opryszek porzucił torebkę. Po dłuższym pościgu został zatrzymany przy pomocy przechodniów, nie pozwolił jednak przystąpić do siebie. dopiero przy nadejściu funkcjonarjusza policji został ujęty.

Zuchwałym tym rabusiem okazał się Macisz Bronisław, lat 23, zamieszkały we wsi Poręba. około Zawiercia. Dochodzenie w toku.

Ujęcie złodziei.

Sprawcy dokonanej w dniu 4 b. m. kradzieży bielizny z wozu Koniarskiego Stanisława zostali ujawnieni, a są nimi: Marjan Krasowski (Berka Jeselewicza 1), Duszewski Konrad (Warszawska 55) i Kaim Józef, bez stałego miejsca zamieszkania. Skradzioną bieliznę oddano poszkodowanemu, a zatrzymani zostali osadzeni w tut. więzięniu.

W kilku słowach.

— Bank Handlowy w Berlinie ogłosił niewypłacalność Wiceprzewodniczący Rady nadzorczej banku, Walter Braun, popełnił samobójstwo. Straty banku oceniane są na 6 miljonów marek.

— We Wrocławiu od kilku dni panuje silna epidemja grypy. W szkołach zanotowano 45 proc. zasłabnięć wśród dzieci. W niektórych przedsiębiostwach chorych jest przeszło 10 proc. pracowników. W teatrach zawieszono przedstawienia. Szereg zakładów naukowych zamknięto.

— W Zittau (Saksonja) spłonął nieomal doszczętnie teatr miejski.

— W dwóch berlińskich szkołach powszechnych wybuchł strajk uczniów z powodu przeniesienia tych szkół do innych lokali. Strajkuje około 200 dzieci.

Przemytnicy narkotyków jako ajenci Ligi Narodów.

W Medjolanie skończył się wczoraj wyrokiem skazującym długo przygotowywany proces przeciw siedmiu oskarżonym o o przemyt i handel narkotykami złoczyńcom. Wszyscy oskarżeni otrzymali kary kikuletniego więzienia. Proces budził tem większe zainteresowanie, że przemytnicy, rodowici Włosi, podawali się wszędzie za ajentów pozostających na służbie Ligi Narodów. Wszyscy oni twierdzą, że narkotyki sprowadzali z Konstantynopola tylko w tym celu, aby dowieść, że w mieście tem znajdują się trzy największe fabryki „białej trucizny".

— W Splicie eksplodowała petarda, położona pod oknem parterowego lokalu drukarni „Nova Doba".

Z całego świata!

Katastrofa samochodowa śpiewaczki operowej.

Na ulicach Berlina zdarzyła się onegdaj katastrofa samochodowa, której ofiarą padła znana śpiewaczka operowa z nowojorskiej Metropolitain Opera House, Johanna Gadska. Pani Gadska jechała samochodem swej znajomej, niejakiej pani Bengs, która sama prowadziła maszynę. W pewnej chwili nastąpiło zderzenie z tramwajem, które spowodowało rozbicie samochodu, oraz śmierć pani Gadskiej. Inni pasażerowie również odnieśli rany, życiu ich nie grozi jednak żadne niebezpieczeństwo.

Sędziwy hotelarz ofiarą bandytów.

Trzech murzynów obrabowało 74-letniego Samuela Connora, właściciela hotelu w Wall w stanie Pensylwanji. W chwili gdy Connor był sam w swojem biurze, wszedł murzyn z zapytaniem, kiedy odchodzi najbliższy pociąg. Otrzymawszy odpowiedź, że pociągi odchodzą co kilka minut, oddalił się, ale po chwili wrócił z dwoma towarzyszami. Bandyci zażądali od starca pieniędzy, strzelając na postrach. Gdy Connor podniósł ręce do góry, jeden z Murzynów porwał szkatułkę z 3 tysiącami dolarów i wszyscy trzej szybko zbiegli.

Protest kobiet w Paryżu

przeciwko żywym modelkom.

Paryski Związek Kobiet Pracujących wystąpił ostro przeciwko często „używanym" teraz żywym modelkom, demonstrującym w wystawach różnych sklepów towary, przez te sklepy sprzedawane.

Praca ta, zdaniem paryskiego Związku nie licuje z godnością kobiety, stawia ją często w położeniu ogromnie kłopotliwem, naraża na uwagi przechodniów, słowem jest ze wszechmiar „niestosowna".

Ciekawe byłoby jednak zaznajomienie się ze zdaniem kobiet, ten ciężki zawód żywych modelek uprawiających. Zawód ten jest przecież bardzo często ich jedynym środkiem utrzymania.

ZE SPORTU

Mecze piłkarskie.

— Łódź. W niedzielę rozegrany został w Łodzi pierwszy w sezonie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Widzew — Turyści. Niespodziewanie wysoko wygrał Widzew 4:0 (1:0). Teren ciężki gra żywa i ładna.

— Gniezno. Poznańska Warta pokonała w Gnieźnie Stellę 4:2.

— Kraków. Garbarnia, mistrz Polski, rozegrał mecz towarzyski z Policyjnem Klubem Sportowym ze Śląska, zwyciężając 4:2 (3:0).

— W zawodach o puhar Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Nadwiślanin przegrał z rezerwą Wisły 2:5. Olsza zremisowała 2:2 z rezerwą Cracovi, wreszcie Wawel pokonał Krowodrze 6:3.

— Mecz towarzyski pomiędzy Cracovią a Śląskim Klubem Rozdzień z Szopienic przyniósł wysokie zwycięstwo Cracovi 8:2 (5:2). Przez cały czas drużyna ligowa miała bezapelacyjną przewagę.

— Wisła rozegrała mecz ze Zwierzynieckim K. S., bijąc go 7:2 (3:1). Z powodu fatalnego stanu boiska gra stała na niskim poziomie.

— Katowice. Na Śląsku odbyły się następujące ważniejsze mecze piłkarskie: W Katowicach — K. S. 20 — Bogucice pokonał drużynę Eisenbahn S. V. 5:1. W Lipinach Naprzód zwyciężył Chorzów 4:1. W Świętochowicach miejscowy Śląsk przegrał ze Słowianem 1:4. W Nowej wsi II'C zwyciężył Wawel 4:3.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny. dziś, we środę po raz ostatni rewja p. t. „Bomba dobrze gra". Codziennie dwa przedstawienia.

Dźwiękowy Teatr „Odeon". Całkowicie po polsku mówiony film „Głos serca", — w rol. gł.: Romanówna, Grabowski, Gawlikowski, Żabczyński, St. Rogulski i inni. Nad program: Nowe dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe Kino „Nowości". „Królowa dancingów" z Lois Morau i Mae Glarke w rol. gł. oraz nad program: dodatki dźwiękowo Foxa.

Kino „Muza". Od piątku 4 marca i dni następnych wielki dramat erotyczny z życia wolnych synów gór Kaukazu pt. „Miłość Kozaka". W rol. głównych: John Gilbert, Niels Asthor i inni. Nad program: aktualności ze świata.

Kino „Atlantic". „Chłopcy do rzeczy". W roli głównej Pat i Patachon; oraz „Pozwiedźmy się".

Dźwiękowe „Grand - Kino". „Ułani... Ułani"! W rolach głównych: Krukowski, Dymsza i Pogorzelska.

Śmiech -- to zdrowie!

PRZYGODA HIPNOTYZERA.

Znanego hipnotyzera pytają się, jak on to robi, że ludziom narzuca swą wolę.

— Poprostu — odpowiada hipnotyzer — przez spojrzenie. Zaraz wypróbuję siłę mego wzroku na tym oto człowieku.

Spogląda na przechodnia. Ten odwraca się, podchodzi do hipnotyzera i... wymierza mu siarczysty policzek.

— Jeśli pan jeszcze raz tak na mnie spojrzy, dostanie pan z drugiej strony...

(Cyrulik Warszawski).

MŁODOCIANY FILOZOF.

Profesor do ucznia: Czy nie wiesz, czyja to krowa i cielę?

— Czyja jest krowa tego nie wiem, lecz czyje cielę, to wiem.

— Więc czyje?

— Krowy...

SZTUKA i ŻYCIE

Pan Alcybiades Szapoczkin ma wspaniały zbiór obrazów. Same firmy: Monet, Manet, Toulouse - Lautree, Degas, Van Gogh.. Pewnego dnia przybył do niego w odwiedziny jego przyjaciel, antykwarjusz Cyperman.

Pan Alcybiades pokazuje gościowi przedewszystkiem swoje obrazy.

Cyperman ogląda je w milczeniu.

— No co pan sądzi? — pyta wreszcie gospodarz.

— Co mam panu powiedzieć, panie Szapoczkin. W tej całej galerji pan jesteś jedynym oryginałem!...

(Le Rier".)

Sukcesy Polaków zagranicą.

Polonja — Marymont 10:0.

Polonja zadebiutowała na własnem boisku, zwyciężając rekordowo, 10:0, drużynę Marymontu.

W barwach Poloni po raz pierwszy wystąpił Łańko.

Hokeiści Czarnych biją Telegrafję w Bukareszcie.

Hokejowa drużyna Czarnych ze Lwowa rozegrała w Bukareszcie mecz z Telegrafją, zwyciężając 3:2. Bramki dla Polski strzelili: Kasprzak i Trocki. Drużyna polska grała energicznie i zwarcie, przeprowadzając ładne kombinacje, mimo zmęczenia nocną podróżą. Wskutek odwilży — sztuczne lodowisko, na którem rozgrywany był mecz, znacznie zmiękło, to też warunki terenowe ciężkie. Publiczności — 700 osób.

Amatorskie zowody sportowe zwolnione od podatku Komunalnego.

Na posiedzeniu komisji skarbowej Sejmu, rozpatrywany był projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów dotyczących finansów komunalnych. Uchwalono poprawkę do projektu, w myśl której amatorskie zawody sportowe w Polsce zwolnione są od podatku komunalnego od widowisk.

W związku z powyższem należy zaznaczyć, że sprawa opłat od zawodów sportowych na rzecz samorządu kilkakrotnie już była rozważana przez naczelne organizacje sportowe i podnoszona przez kongresy sportowe. Ostatnio Polski Związek Związków Sportowych złożył w tej sprawie odpowiednie memorjały, apelując do miarodajnych czynników o skasowanie tego uciążliwego dla świata sportowego podatku.

W niedługim czasie projekt powyższej ustawy wejdzie pod obrady plenum Sejmu. Uchwała komisji sejmowej jest wielkim sukcesem świata sportowego i niewątpliwie, pomyślnie zaważy na dalszym rozwoju rekordów w kraju.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1 50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. **Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Prac. Drukarskich**

Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41